

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmskiej placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (insetów):
za wiersz drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wzrost w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Wio-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji
Anglii i Szwecji 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (sobacz niaż) można także
przesłać ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma
naślany Redakcji nie zwracają się i nie wracają

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Radzowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

Na miesiące **listopad-grudzień** otwie-
ramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są
przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.
Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 3 marki 5 fenigów, dla miejscow-
ych 2 marki 50 fenigów.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 25 października.

W dniu wczorajszym miał ambasador rosyjski je-
nerał Ignatiew wręczyć w Carogrodzie swe listy uwie-
rzelniające a zarazem wyłuszczyć na audyencyi po-
wody, dla których Rosya przystać nie może na propo-
zytę turecką a natomiast żądać jest zmuszoną zawar-
cia sześciotygodniowego rozejmu. Dzienniki a mianowicie
brukselski Nord, donoszące o powyższej wiadomości
podnosiły, że ton, jakim przemawiać będzie reprezentant
Rosyi, ma być bardzo łagodnym i umiarkowanym. In-
nemi słowy: audyencya, jaką sultan miał udzielić a mo-
że udzielił już generałowi Ignatiewowi, w niczem przy-
pominać nie będzie audyencyi, na której przed wybuchem
wojny krymskiej przyjmowano Menżykowa. Ztąd to
owe uspokajające wieści, że jeszcze nie stracona na-
dzieja, że jeszcze da się uniknąć wojny. Od tej chwili
nie jesteśmy nie wiemy o rezultacie zapowiedzianej au-
dyencyi, telegram nie donosił nam jeszcze, czy przyjmo-
wano wczoraj w Carogrodzie ambasadora rosyjskiego,
być może, że to w ciągu dnia dzisiejszego nastąpi —
ale bądź jak bądź, my nie wiele przywiązujemy nadziei
do tego posuchania, w którym z wielu stron ostate-
czny chłianoby upatrywać ratunek. Kiedy Turcy wy-
stąpiła z projektem zawarcia sześciomiesięcznego rozej-
mu, oświadczył rząd rosyjski, że zgodzić się może tylko
na sześciotygodniowy rozejm. W Carogrodzie już się
przychylnie do tego żądania, z małemi tylko modyfika-
cjami, co do których łatwo mogło nastąpić porozumie-
nie; alisci Rosya widząc to i obawiając się, ażeby wbrew
własnym planom nie była zmuszoną zgodzić się ostate-
cznie na propozycję turecką, zawarcie rozejmu na drugi
raz plan wysuwa a główny kładej przycisk na nadanie
autonomii Bośni, Hercegowinie i Bułgarii a nadto żąda
gwarancji, że Porta wszystkie swe przyrzeczenia spełni
sumiennie. Na te warunki ostatnie nie zgodzi się Wy-
soka Porta, jak to widać z wszystkiego, ale gdyby na-
wet przystać miała, to ustępstwo to nie uchroniłoby jej
od dalszych ze strony Rosyi warunków i nowych upo-
korzeń. Taktyka ta rosyjska nie jest też tajemnicą a
nie jest nią mianowicie dla Turcyi, przeciwko której u-
zbrojona już Rumunia i zbroi się Grecya, sprzymierzone
już z Rosyą. To też nie wątpimy, że chwilowo chodzi
może Rosyi o uzyskanie tylko czasu, nigdy zaś o zawar-
cie rzetelnego pokoju. Jeżeli nie wypowiedziano jeszcze
wojny, to dla tego jedynie, że nie wszystko jeszcze przy-
spobione należyście. Chwila ta wybuchu w każdym ra-
zie bardzo bliska. Grecya, jak zaręczają, zawarła już
traktat zaczepno-odporny z Serbią. Serbia zobowiązuje
się, że bez Grecyi nie zawrze pokoju, Grecya zaś przy-
rzeka wziąć udział w wojnie. Rumunia jakby w przed-
dzień znajduje się wojny. Cztery dywizye piechoty, 16
szwadronów i 18 baterii już na stopie wojennej, tak że
armia cała liczyć będzie wkrótce 50,000 piechoty, 8750
kawalerii i 108 dział. Wszystko tam tak urządzone,
ażeby wojska mogły zimować w Bułgarii, gdzie prze-
dnią mają być strażą armii rosyjskiej. Serbia z dniem
każdym staje się więcej prowincją rosyjską. Ażeby
mieć jakiegokolwiek wyobrażenie o napływie Rosyan do
Serbii, nadmieniam, że w dniu 13 października przy-
było tam 160, 14 października około 600, 15 paździer-
nika 480 Rosyan do Białogrodu, w dniu zaś 16 bież.
mies. przyjechał cały szwadron kozaków a w dniu 18
spodziewano się przybycia tysiąca Rosyan a w tej liczbie
120 oficerów. Przed kilku tygodniami prosił Czerniajew,
ażeby z Rosyi przysyłano tylko ludzi, znających się na
wojennym rzemiośle. To też doszła już wiadomość do
Białogrodu, że lada dzień przybędzie tam około 200 o-
ficerów, którzy co dopiero opuszcili szkołę wojenną. —
Jakże więc wierzyć w obec tego wszystkiego, podnoszą
dzienniki angielskie, że Rosya nie żywi zamiarów za-
borczych i że nie myśli o zajęciu Carogrodu? Wyrazem
tej zaniepokojonej i wzburzonej opinii angielskiej jest
Globe, który w długich artykułach, poświęconych sprawie
wschodniej, przekonać usiłuje gabinet angielski o
konieczności interwencji angielskiej. Jeżeli Rosya wkro-
czy do Bułgarii, są słowa ostatniego artykułu Globe,
to oznaczać to wprawdzie nie będzie jeszcze wojny
Rosyi z Anglią — ale my w każdym razie zajęli-
byśmy Carogrod — a wtedy niechaj świat wie — że
dopóty będziemy jego panami — dopóki nie zape-
wimy się — że go ktoś inny nie zajmie. Niechaj
nikt nie sądzi, ażebyśmy nie mogli się zdobyć na coś
podobnego. My najsilniejszą mamy flotę a znaczna
część jej bliska jest już Dardanellów. — Rosya,
ażeby opanować Carogrod, chce wkroczyć do Bułgarii
pod pozorem zabezpieczenia losu południowych Słowian.
Anglia wie o tym i temu przeszkodzić potrafi. Mawiano
często, że minęły już czasy naszej wielkości, że trudno
nas skłonić do działania. Ale przekona się świat, czy
jesteśmy takimi, jeżeli obrażony nasz honor i zagrożone
Indye. — Ale to są groźby tylko — odpowiadają na to
dzienniki niemieckie. Któż to wiedzieć może!

Wybory!

W piątek tj. dnia 27 bm. odbędą się wy-
bory na posłów do sejmiku pruskiego. Stawieć
się więc wszyscy jak jeden mąż do urny wy-
borczej i spełnić święcie i gorliwie mandat

przez prawyborców wam powierzony. Niech
żaden z was w dniu tym nie świeci przy wy-
borach swą nieobecnością.

O wiadomości telegraficznej o rezultacie
wyborów w każdym okręgu wyborczym upra-
szamy.

* Od jednego z obywateli z prowincji
odbiemy pismo następujące:

„Szczanowy Redaktorze!
Korespondencya „Z miasta“ zamieszczona w nrze
242 Dziennika wyświeca w jaskrawych kolorach
manewra i ścieżki, któreimi germanizm usiłuje wcisnąć
się do chat naszych, mianowicie przez rozsyłanie pro-
spektów na liche romansidła, upiększone nędznymi ry-
cinami z perspektywą ozdobnych premii, które prenu-
merujący za dopłatą czterech marek odbierze. Szano-
wny korespondent woła w końcu: „A my co na to? my
zamiast się zająć wydawnictwem książek polskich z ilu-
stracyami, odkładamy sprawę tę z dnia na dzień, nie
pomni, że w obec tego co się dzieje, każdy dzień, każda
godzina drogą nam być powinna.“ Boleś szanownego
korespondenta podzielać najzupełniej, tymbardziej, że w
większym mojem zacisku i ja miałem sposobność widzieć
indywidua, które szkodziły książce i ohydne obrazy
między ludem wioski mojej rozszerzać zamierzają.

Jako członek i gorący zwolennik Towarzystwa
oświaty ludowej pragnąłbym szczerze, aby dy-
rekcyja tegoż Towarzystwa wedle zdania szanownego ko-
respondenta „Z miasta“ zajęła się wydawnictwem książ-
zek ilustrowanych dla ludu; pytam się przecież, czy
rzeczono Towarzystwo przy słabem poparciu jakiego
doznaje, jest w stanie rzucić się na podobne przedsię-
wzięcie? Toż zrobiono wszystko, co tylko mogło osła-
bić działalność i wpływ Towarzystwa oświaty, zwłaszcza
w stanie średnim i wiejskim, — ubezwładniono dyrekcyję,
odstręcając publiczność od udziału i składek, posta-
wiono ją w niemożność czynienia znaczniejszych wyka-
dów, chociażby na cele najwęższe i najgwałtowniej po-
trzebne; wreszcie, aby zupełnie zdeorganizować i zbu-
rzyć instytucyję, tyle zbawiającą i potrzebną od wielu
innych, uznano za rzecz potrzebną zakładać odrębne
parafialne kółka oświaty, bez styczności i związku ani
między sobą, ani z dyrekcyją główną. Działalność
główną coraz bardziej się zmaga, i kiedy secesyja w na-
leższe kwintnie, nawołuje szanowny korespondent „Z mi-
asta“ do działania, nie uwzględniając trudności materyal-
nych, które dobrym chęciom dyrekcyi stają na prze-
szkodzie. Ile mi wiadomo, drukuje się obecnie już
czwarte dzieło ludowe kosztem Towarzystwa oświaty;
prawdopodobnie byłaby wydała dyrekcyja ich więcej i
ilustrowanych, gdyby miała po temu środki. Przede-
wszystkiem więc łączmy słabe siły nasze, aby wzbudzić
współudział tak moralny jak materyalny do instytucyi,
żywającej zdrowe i zbawienne cele. Popierajmy ją całą
duszą, starajmy się niszczyć uprzedzenia i usuwać za-
pory, które położono rozwojowi Towarzystwa oświaty
ludowej, a wówczas, gdy udział będzie żywszy niż dziś,
dyrekcyja Towarzystwa spełni wszystko, co tylko jest z
korzyścią dla ludu.

Przyjm Szanowny Redaktorze itd.“

Wiadomości urzędowe.

Król zezwolił na przeniesienie dyrektora sądu powiatowe-
go Molle w Münsterbergu do sądu powiatowego w Oleśnicy
w Śląsku, w równym charakterze.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Warszawa, 15 października.

(Naprzęgnięto stósunków. — Co się z nami stanie? — Wielka i
mała polityka. — Wycofanie narodu zmusza nas do szuka-
nia innej polityki.)

Od czasu warszawskiego zjazdu sytuacja ogólna
coraz posępniej przedstawia się; nikt już nie wierzy
w możliwość pokojowego rozwiązania sprawy, wszyscy z
obawą oczekują niechybnego początku końca. W Kró-
lestwie zgromadzaono po cichu 300,000 wojska; przeciw-
ko komu? na co? czas niedługo pokaże. Nie dziwnie-
go, że w obec tylu chmur zawisłych nad nami głosy
pytające „co się z nami stanie?“ usłyszysz na każdym
kroku, „co się stanie z narodem stokroć bardziej zgnę-
bionym niż Bułgaria i Hercegowina? Wszelkie wyjaś-
nienia, któreby choć w części starały się zapłacić wielki
i dotkliwy brak narodowej rady, są obowiązkiem jed-
nego dziś rzecznika podzielonej Polski — prasy. Sądzę,
iż nikt tego nie zaprzeczy, że w chwili tak poważnej,
jaką jest obecna, gdziekolwiek i jakakolwiek istnieje
prasa polska, powinna się przedewszystkiem zająć okre-
śleniem stanowiska, jakie cały naród polski ma zająć
w chwili zbliżającego się rozwiązania kwestyi wschodniej.
Aby spełnić to wielkie i zaszczytne zadanie, prasa ta
winna przedewszystkiem przystąpić do szczegółowego
określenia tych różnorodnych stósunków i wpływów,
z którymi każdy zabór liczyć się musi, powinna z mate-
matyczną ścisłością przedstawić, która z trójcarskich
niewoli daje największe gwarancje, największą możność
dalszego rozwoju polskiego narodu, polskiej cywilizacyi i
polskiego ducha nie tylko w daną chwilę ale i na da-
leką przyszłość. Tylko człowiek nie widzący albo też
zamykający rozmyślnie oczy na to, co się dzieje, może
się ludźmi nadziewać, że Polska stanie od razu bez prze-
jęcia tych faz, które przeszła, popadając w niewolę, że
Polska bez przejścia tych faz, odwrótych tylko, bez
pomocy i o własnej sile pomimo woli trzech mocarstw
stanie wielką i niepodległą od brzegów bursztynowych

aż po morze Euxynu. Złudzenie! Rzeczywistość acz
boleśna ale nieczem nie zbita, nie unikniona mówi nam,
że tak być w żaden sposób nie może. Wszyscy narze-
kamy; że naród nasz rozbity, zdeorganizowany traci
coraz bardziej poczucie swych najdroższych interesów,
że Galicya wyemigruje do Ameryki, że Poznań i Prusy
germanizują się, że Ruś moskiewiejsze, że naród cały
traci coraz bardziej swego ducha narodowego, że ani
jeden człowiek jednego zaboru nie rozumie dokładnie
interesów i dążeń drugiego zaboru, że naród nie ma ani
jednej przewodniej myśli, któraby nadawała wspólną ce-
chę wszystkim jego usiłowaniom, że solidarność ple-
mienna coraz więcej niknie, że młodzież nasza w Rosyi
widząc to, traci wiarę w przyszłość i lgnie do nihilizmu
i urzędowego socjalizmu, że upadek ten odbija się na-
wet na naszej prasie, nieraz hańbiąc jej imię, którym się
szczyli, narzekamy na to wszyscy, ale nikt nie zadał
sobie pytania, skąd pochodzą owe nieszczęścia? czy ich
w żaden sposób usunąć nie można? Otóż sądzimy, że
przerachowanie swych sił, przecenienie ich jest przyczyną
teraźniejszego, nad wszelki wyraz smutnego stanu na-
szego narodu. Wielka polityka, którąmy wiek cały
krwawo i mieniem popierali, nie odpowiadała naszym si-
łom, bo też i krew szlachetna i resztki mienia poszły
na marne!

„Polskę odbudować! wywalczyć jej niezależność ce-
ną najszlachetniejszej krwi naszej!“ Oto hasło, które-
gośmy się trzymali wiek cały. I szła na rzeź jawna
najdzielniejsza młodzież, obaliliśmy krwią polską lądy
całego świata i kości polskich synów bieleją wszędzie,
rozrzucone od San Domingo do pustych wierzby Kam-
czatki!

I cóż nam z tego? Cóż z tego, że Europa, Ame-
ryka, Azya i Afryka wiedzą o naszej niewoli? Cóż nam
z tego, że złożyliśmy tyle dowodów mełstwa i odwagi
swych dzieci, że wszystkie ludy przekonały się o naszej
ciężkiej niedoli? Ha! nie, odpowiecie. . . . O! nie, nie.
To właśnie jest przyczyną, że dziś, po tylu wysiłkach,
myśli słabi, beznadziejnie i zniechęcenie jak nigdy nie by-
wało, to rwanie się po nad siły sprawiło, że dziś . . .
zabrakło tych sił narezec, krwawy podatek przez wiek
cały tak regularnie opłacany wyniszczył do reszty na-
rodowy organizm — a naród cały, przekonawszy się o
beznadziejności wysiłków, stracił wiarę w wielką ideę
odrodzenia, stoi rozprzężony, nie wie co dalej jest po-
trzebne, nie wie, jak się zachować, nie wie, jak się po-
trzymać wiary narodu w ideę odrodzenia — gdy zaś
dotychczasowy sposób przeprowadzania takowej okazał
się dla niej tak zgubnym, należy choć ze ścisłym sercem
poszukać innych środków — postawić zadanie
na gruncie realnym, tj. na takim, na którym powolne
ureczywistnienie wielkiej idei stanie się rzeczą możebną.
Myśmy dotąd tylko wierzyli w tę ideę, ale wiara ta ni-
gdy nie znalazła poparcia w rzeczywistym realnym życiu,
przeprowadzając tę ideę wiek cały, ani razu nie widzie-
liśmy nawet cząstki jej urczywistnienia. Cóż dzi-
wnego, że wiara wystygła po woli? Jesteśmy moralnie
przekonani, że doprowadzenie sprawy do mniejszego za-
kresu zapewniłoby jej szereg powodzeń, które wlałyby
ducha w wielu już prawie obumarłych ludzi, ożywiłyby
i podniosły upadłą oddawna energią narodu.

Pierwszym krokiem, który nam uczynić należy przy
zreformowaniu celów i dążeń narodu, jest stanowczy roz-
brat z myślą odbudowania Polski wbrew woli trzech mo-
carstw rozbiornych za pomocą przeróżnych kombinacyi,
które, jak to widziliśmy, nigdy się nie spełnia. Dopóki
walki będziemy przeciwko trzem rządów, dotąd te
trzy rządy muszą działać z sobą zgodnie dla tego, że
wolna i niepodległa Polska jest śmiertelnym ciosem dla
każdego — działając jednocześnie przeciwko trzem po-
tentatom; my sami zmuszamy ich do zacieśniania wło-
zów carskiej przyjaźni, sami potęgujemy wielkość swęj
niedoli.

Carowie pomimo antagonizmu wielu swych intere-
sów muszą co do Polski działać zgodnie — i Polska
jest najtrwalszym cementem trójcarskiego sojuszu.

Zupełnie inaczej musi się ukształtować owa trójca
w razie, gdy naród polski całym swym ciężarem — 15
milionów ludzi — szczerze i otwarcie stanie po stronie
jednego z trzech północnych mocarstw. — Polityka ce-
sarska ulegnie wtedy tak rdzennemu przeistoczeniu, że
następstw tej zmiany nie podobna obliczyć. Jednemu z
trzech dworów należy przebaczyć pogwałcenie tyłu praw
boskich i ludzkich — przebaczyć na zawsze.

Jak więc widzicie — jestem zdania, — że na teraz
w obec zbliżającej się burzy i my powinniśmy pomyśleć
o sobie; kardynalnym jednak warunkiem tego wystąpie-
nia powinno być zejście z dotychczasowych obłoków. —
Nie przypuszczam nawet, żeby w całym naszym narodzie
znalazło się stu ludzi, którzyby inaczej myśleli; u nas
takich ludzi nie ma wcale; czas więc postawić kwestyę
na porządku dziennym, czas tém większy, że jest go
bardzo nie wiele. Wszystkie pisma nasze, gdzie tylko
nie odjęto im głosu, winny otworzyć swe szpalty ku
przyjęciu i wysłuchaniu wszelkich głosów; szczerze bez
gniewów i uniesień, — bez uprzedzeń i blachych
zawisnąć winny wypowiedzieć swe zdania z godnością,
— uszanować przeciwnie, — o tak ważnej sprawie, o spra-
wie życia lub śmierci całego narodu ma prawo wyroko-
wać tylko cały naród, niechże prasa polska da mu mo-
żność wypowiedzenia swego zdania, niech poucza i radzi,
ale niech powoła jak najwięcej ludzi do wypowiedzenia
swych opinii i przekonań — niech wreszcie prasa ta
pamięta o tém, że w chwili takiej nie może ona być in-
ną, jak tylko jedną harmonijną całością, niepodzielną i
wielką, jak jest wielką i niepodzielną niewola całego
narodu. . . .

Głos narodu zawyrokuje, z kim nam nadal iść ręką
w rękę należy, prasa powinna dać początkowanie tak
ważnej sprawie. Już dziś traci naród wiarę i ufność we
własne siły; biada nam, jeżeli je straci zupełnie! Gdy
złączymy się z którymkolwiek z trzech państw, gdy
zwiążemy swe losy z jego losami, gdy czynami dowie-
dziemy szczeroci, związku, to choćbyśmy klęskę na p o-

czątku ponieśli, łatwiej zagoimy rany, mając po za so-
bą plecy, na których w krytycznej chwili oprzeć się bę-
dzie można a resztą czyż nie powinniśmy ceną krwi
dobijać się rozbięcia troistego przymierza?

Czyż rozbić go nie będzie największym zwycię-
stwem narodu? Czyż nie będzie zwycięstwem wschodzą-
cego słońca? Ale jeszcze raz powtarzam — cena ta-
kiego zwycięstwa wielka: przebaczenie wszystkich uraz
jednemu z rozbiornych państw. . . Czyśmy już tak doj-
rzeli politycznie? Z bijącym sercem oczekujemy na
odpowiedź.

Dotąd działaliśmy przeciwko trzem państwom od
razu, liczącym razem przeszło 130 milionów ludności.
Zdaje się, że nie podobna żądać od narodu racjonalniej-
szego postanowienia nad to, aby zmniejszyć liczbę swych
wrogów o kilkadziesiąt milionów, gdy zmniejszenie to
od nas jedynie zależy? Dotąd liczyliśmy na pomoc,
która chcąc się do nas dostać, musiałaby wpród
przebyć morza i góry, i co najgorsza, całe państwo je-
dnego z trzech wrogów. Cóż może być racjonalniej-
szego nad żądanie, aby właśnie z tego łańcucha, który
nas kępuje, wyrwać kilka pierścieni?

Dotąd nasi przyjaciele w Europie są w mniejszości.
Cóż racjonalniejszego nad żądanie: nadać im od razu
liczebną przewagę?

Zwlekając w mych listach z podniesieniem tej
sprawy, ale groźny zwrot w sprawie wschodniej zdaje
się zapowiadać, że dłuższe wyczekiwanie na manę z
nieba byłoby grzechem nie do darowania. *)

*) Myśmy już o tej sprawie pisali i czytelnikom naszym
znane są w tym względzie nasze poglądy.
Przyp. Red. Dziennika Pozn.

Z teatru wojny.

Podczas gdy na czarnogórskim teatrze wojennym
nastąpił skutkiem kapitulacyi warowni tureckiej Medun
chwilowa cisza a armia albańska skazana została na
stanowisko odporne, na serbsko-tureckiej natomiast wi-
downi akcja wojenna w pełnym jest toku. Tak nad
Tiraki zaczęli, podczas gdy Serbowie próbowali z swo-
jej strony wtargnąć do staręj Serbii. Nie ma do tej
chwili wiarogodnych szczegółów wyświecających przebieg
i wynik walk ostatnich. Depesze urzędowe białogrodz-
kie bowiem zarówno z carogrodzkimi nie mogą w tej
mierze być dla nas źródłem niezawodnym, a i telegramy
do dzienników zagranicznych wiele częstokroć pozosta-
wiają do życzenia. Spróbujemy jednak podać tutaj te
przynajmniej, które wydają nam się autentyczniejszymi
od innych.

Z Zemlina telegrają pod dniem 22 do Kōlni-
sche Ztg.: Co do ostatniej walki są już urzędowe,
nie publikowane jednak dotychczas szczegóły. Wedle
nich został Horwatowicz dnia 10 bm. zaatakowany pod
Wielkim Siljegowcem i Gredetinem. Równocześnie po-
sunęły się wojska tureckie przeciw brigadzie aleksinackiej
pod Buimirem. Horwatowicz poniósł porażkę, skutkiem
której wojska jego rozproszyły się. Tego samego losu
doznała brigada aleksinacka. Wielki Siljegowac, Gre-
detin i Buimir zostały zdobyte przez Turków. W wilię
tęj walki, 18 bm. usiłował pułkownik Medwedowski z
15 tysiącami wojska zająć stanowiska tureckie pod Zaj-
czarem. Na szefa sztabu jenerałego tego korpusu wy-
slano umyślnie z Deligradu pułkownika Doktorowa i po-
ręczono mu wypracowanie planu operacyjnego. Wedle
tego miał pułkownik rosyjski Ostoicz wkroczyć z Wra-
sogronacu do doliny timockiej; Hr. Keller miał z swoją
brigadą wyruszyć w kierunku południowo-wschodnim od
Metownicy, pułkownik zaś Katicz z swoją brigadą z
Osnca. Pułkownikowi Herzbergowi rozkazano wyruszyć
z swoją brigadą z Planicy, piąta zaś brigada miała
wymaszerować z Kniazewacu w kierunku północnym
przez Vratarnię. Bnia rozpoczęła się o godzinie 8 a
otwarła ją artylerya Herzberga. Główna kwatera była
przy brigadzie Katicza. Brigada ta posuwała się ku
redutom i bateriom tureckim, rozrzuconym na wzgórzach
za Lubnicą. Szturm nie powiódł się. Serbowie na-
trafili w połowie drogi na usadowioną w zaskakach pie-
chotę turecką, która celnym ogniem zmusiła ich do od-
wrotu. Wedle planu operacyjnego miała brigada hr.
Kellera w odpowiedzi chwili przyłączyć się do szturmu
a zwłaszcza po lewej stronie brigady Katicza. —
Ponieważ brigada ta nie przyszła na czas, przeto bry-
gada Katicza została narażona na całą gwałtowność na-
tarcia Turków, którzy z pozycji obronnej przeszli w za-
czepną. Mimo że brigadę popierała artylerya Herzber-
ga, nie mogła wojsku tureckiemu skutecznego stawić o-
poru. Inne brygady nie zdołały również utrzymać się i
cofnęły się. Armia serbska wyrzuconą została po za
Kopitę.

Niez, 21 października. (Telegram Pressy.)
Z głównej kwatery w Pescanicy dnia 20 bm. donoszą:
„Wojska Hafiz paszy i Selami paszy zdobyły wczoraj
13 redut, wiele broni, amunicyi, zapasów żywności, koni i
wzięły do niewoli wielu jeńców, między tymi oficerów ro-
syjskich. Walka na dolinie Morawy ustała wczoraj po
zapadnięciu ciemności; dziś z rana odnowiono walkę na
całej linii. Hafiz pasza zdobył szanec dominujące nad
szosą ciągnącą się wzdłuż ich frontu. Aziz pasza odparł
atak nacierających z Aleksinacu Serbów.“

Białogrod, 22 października. (Oficyalna depesza
Fremdenblattu.) Przedwczoraj i wczoraj uderzyli
Turcy na całej linii na lewym brzegu Morawy i wszy-
stkiemi siłami starali się zająć Krewet, gdzie najcięż-
szą wywiązała się walka. Na niektórych punktach wal-
czono pierś z pierśią bagnietem. Postawa wojska na-
szego była przedziwna. — Ponowne natarcia tureckie
wszędzie zostały odparte.

Białogrod, 22 października. (Telegram B u d

Corr.) Paniczny panuje tutaj strach z powodu nadesłanych z pola walki wiadomości. Oficjalnie przyznają się, że Czerniawę po dwudniowym zacietym boju musieli opuścić silnie pod Dzunisem stanowiska; z wielu stron donoszą, że Turcy zajęli wczoraj Dzunis i że skutkiem tego wolna jest już droga do Krusewacu. Czerniawę zdołał z wielką tylko pomocą wycofać wojsko swe, którym groziło niebezpieczeństwo odcięcia.

O zbrojeniach i przygotowaniach Rosji nadchodzą następujące depesze:

Moskwa. Naczelnik wojennego okręgu moskiewskiego polecił moskiewskiej policji, aby zebrała dokładne szczegóły i podała mu je w przeciągu dni pięciu o wszystkich pozasłużbowych oficerach, niemniej wszystkich urlopowanych i dymisjonowanych sztabowych i wyższych oficerach, mieszkających w Moskwie i gotowych w razie mobilizacji wstąpić dobrowolnie do służby czynnej. — Mosk. Wied. donoszą, że wielu w mowie będących oficerów oświadczyło swoją gotowość wstąpienia do wojska.

Odesa. Wiestnik Odeskiej gazety, że rząd poruczył inżynierowi Szewcowowi kierownictwo nad fortyfikacyami w pobliżu Odesy. P. Szewcow zażądał bezzwłocznie 5000 robotników, których mająścią są gubernii kijowskiej. P. Szewcow budował szkołę juników, lazaret wojskowy i inne gmachy dla ministerstwa wojny.

Od morza Czarnego. Rząd uzbraja porty morza Czarnego. Dla przyspieszenia robót fortyfikacyjnych pod Oczakowem, Sebastopolem i Kerczem oddało „rosyjskie stowarzyszenie żeglugi parowej i handlu“ odeskemu zarządowi admirałskiemu sześć mniejszych parowców do dowolnego użytku.

Sebastopol. Piszczą ztąd do Now. Wr.: Jak w innych miastach portowych morza Czarnego tak i tutaj pracują z całą energią około fortyfikacji. Setki robotników pracuje codziennie około urządzenia baterii nadbrzeżnych. W tych dniach nadszedł tutaj pierwszy transport ogromnych dział obłężniczych; z Petersburga ciągle nadchodzą depesze, wzywające do pospiechu.

NIEMCY.

* Berlin, 24 października. Do narady ministrów, jaka się tutaj odbyła pod przewodnictwem cesarza w dniu wczorajszym, wielkie przywiązują znaczenie. Utrzymują, że postanowiono przerwać milczenie i odezwać się na rzecz pokoju. Na tę powziętą podobno decyzję wpłynął miał smutny stan interesów i upadek handlu. Cóż się z nami stanie — odzwiają się dzienniki berlińskie — jeżeli nam zagrażać będzie wojna — w coż się obróci nasz handel, nasz przemysł, pozbawiony już teraz wszelkiego kredytu?

Jak donosi Kreuz-Ztg., naczelnik prezes Szlaska hr. Arnim Boytzenburg podać się miał do dymisji. Wyrok skazujący hr. Harry Armina na kilkoletnie więzienie, głównie miał go skłonić do tego kroku.

O rezultacie prawdybórów odbytych tak w Berlinie jak po innych główniejszych miastach monarchii pruskiej to tylko powtórzyć musimy, cośmy pisali wczoraj. W składzie sejmiku pruskiego nie się prawie nie zmienia z wyjątkiem może stronnictwa zachowawczego, które zwiększył się o kilku członków.

W składzie sejmiku pruskiego nie się prawie nie zmienia z wyjątkiem może stronnictwa zachowawczego, które zwiększył się o kilku członków.

ROSYA.

* W Kölnische Ztg. znajdujemy właśnie dokładny pogląd na obecny stan wojsk rosyjskich. Według najnowszej organizacji, rosyjskie siły zbrojne składają się z trzech armii: europejskiej, kaukaskiej i azjatyckiej.

Armia europejska składa się: z 3 dywizji gwardii pieszej, 3 dywizji granadyrów i 34 dywizji piechoty liniowej, z których cztery pulki piechoty liczą 3, a dywizje gwardii 4 bataliony, 1 brygadę gwardii i 5 brygad strzelców po 4 bataliony. Konnica liczy 2, a na stopie wojennej 3 dywizje gwardii i 14 dywizji kawalerii po 4 pulki kawalerii, każdy z 4 szwadronów polowych (przytem 1 pułk kozaków dońskich, liczący 6 sotni) i dywizja kozaków dońskich, także o 4 pulkach. Artylerja składa się z 246 baterii pieszych i 33 konnych, z których pierwsze mają po 8, drugie po 6 dział. Prócz tego należy do tej armii 60 kompanii pionierów. Armia europejska liczy więc w ogóle 480 batalionów piechoty, 290 szwadronów, 2182 dział i 60 kompanii pionierów.

Armia kaukaska składała się co do wojska regularnego: z 1 dywizji granadyrów, 7 dywizji piechoty, każda złożona z 4 pulków po 4 bataliony, z 1 brygadą strzelców o 4 batalionach, z 1 dywizji kawalerii o 4 pulkach dragonów, z 48 baterii pieszych każda po 8 dział i z 12 kompanii pionierów. Do niej także należy wojsko kozackie z Kubanu i Tereku, liczące 15 pulków kozaków, każdy pułk po 5 sotni, 7 baterii kozackich, każda bateria o 8 działach, i 2 bataliony wolnych strzelców, każdy batalion po 5 sotni. Armia kaukaska liczy więc w ogóle: 134 batalionów, 106 szwadronów, 392 dział i 12 kompanii pionierów.

W razie wojny przybywa jeszcze rezerwa pułku gwardii przybocznej pieszej, złożona z 3 batalionów, oraz 164 batalionów rezerwy piechoty (z tych 136 dla armii europejskiej, 28 dla kaukaskiej). Z przydzielonego do armii europejskiej wojska kozaków dońskich, Rosya może wystawić w razie wojny 40 pulków kozaków po 6 sotni i 14 baterii rezerwy po 6 dział.

Europejska zatem i kaukaska armia rosyjska liczą 778 batalionów wojska pieszego, 72 kompanii pionierów, 636 szwadronów, czyli 870,000 ludzi i 2658 dział.

Wojsko miejscowe (załogi i wojsko liniowe) składa się obecnie z 24 batalionów piechoty załogowej, którą na przypadek wojny można powiększyć do 95 batalionów, z których 4 należą teraz do armii kaukaskiej i 34 batalionów liniowych, z których należą 2 do armii europejskiej, 7 do kaukaskiej, reszta 25 batalionów liniowych wraz z 4 batalionami turkistańskimi brygady strzelców i 11 baterii pieszych do wojska regularnego rosyjskiej armii azjatyckiej. Nie uwzględnia się zaś w razie wojny (czyli pozostaje w kraju) 199 batalionów uzupełniających, z tych 192 batalionów gwardii, granadyrów i piechoty, a 7 batalionów strzelców. Z obrony krajowej rozpoczęto dopiero teraz organizować kadry.

Co się tyczy środków transportu a właściwie rosyjskich sieci kolejowych, okazuje się z urzędowych tabeli centralnego biura kolejowego z miesiąca lipca r. b., że wszystkie, znajdujące się w Rosji linie kolei żelaznych wynosiły z d. 1 lipca r. 17,658 wiorst (tj. 2523 mil austriackich) — czyli o 98 mil więcej niż w roku zeszłym.

Wreszcie co się tyczy floty, to i ją Rosya posiada i to posiada właśnie na Czarnym morzu pomimo postanowień traktatu paryskiego. Wiadomo bowiem, że według punktacji tego traktatu Rosya miała prawo utrzymania floty tylko na morzu Bałtyckiem. Ale rząd carski oszpeścił te formułki dyplomatyczne w ten mianowicie sposób, iż na Czarnym morzu utworzył na wielką skalę „Towarzystwo żeglugi parowej“, któremu przyznał wielkie przywileje i na czele którego postawił admirała Tichaczewa. Towarzystwo zaś obowiązane było cały swój park okrętowy utworzyć ze statków, — które w danym razie dałyby się snadnie przekształcić w wojenne a na kapitanów mianować tylko wyższych oficerów marynarki. A ponieważ rząd poręczył oprocentowanie akcji tegoż towarzystwa, postawił przeto klauzulę, że gdy nadejdzie chwila właściwa, wszystkie jego okręta oddane będą pod rozporządzenie rządu, naturalnie za stosownym wynagrodzeniem. Właśnie chwila ta nadeszła obecnie i dla tego to rząd — jak donoszą przed parudniemi — zastawiał ruch okrętów tego towarzystwa i nakazał utrzymywać je w pogotowiu w portach czarnomorskich. A trzeba wiedzieć, że to „Towarzystwo żeglugi parowej“ posiada imponujące kolosy, jak Korniołow, Władimir, Mitridates, Rosya, Neptun itd. a prócz tego mnóstwo statków pomniejszych. Żeby jednak Towarzystwo to mogło prosperować i należyście zadość czynić wymaganiom handlu, oddał rząd w ręce jego linię kolejową Odesa-Balta-Kremenczug, mianując tego samego admirała Tichaczewa jeneralnym dyrektorem tejże kolei.

Tym sposobem już w dziesięć lat po traktacie paryskim miała Rosya dość imponującą flotę na Czarnym morzu. Kiedy zaś nastąpiła wojna francuzko-pruska, wiadomo przecie, że w nagrodę swych usług oddanych wtedy Prusom otrzymała zniesienie odnośnego ustępu traktatu paryskiego. Przecież właśnie hr. Beust, ówczesny minister spraw zagranicznych, pierwszy na to chętnie się zgodził. Odtąd więc Rosya dokładała już otwarcie wszelkich usiłowań, żeby jak najprędzej odpowiednią siłę morską na Czarnym morzu wystawić. Rozbrane statki przewoziła kolejami z Bałtyku do Odesy. Dla tego nie zdziwimy się nasi czytelnicy, gdy w razie wojny dowiedzą się o wystąpieniu — jak gdyby ze środka fal morskich — imponującej floty rosyjskiej na Czarnym morzu.

FRANCYA.

* Paryż, 23 października. O misji Ignatiewa otrzymała tutejsza rosyjska ambasada tę tylko wiadomość, że Ignatiew otrzymał rozkaz abstynencji przy sześciotygodniowym zawieszeniu broni.

W dniu wczorajszym miał minister spraw wewnętrznych Marcère mowę, z okoliczności bankietu danego na jego cześć w Maubeuge. W mowie swej rozwodził się minister nad dobrobytem handlu i przemysłu, znajdujących się w dobrych rękach, i położył nacisk na konieczność opierania się skłonnościom do decentralizacji, która przeszła w zwyczaj i obyczaj narodu, mogłaby zachwiać silną jedność Francji. Pan Marcère mówił następnie o armii, która wychodzi z łona narodu i powinna być szanowaną przez niego. Jeżeli niechętnie i zle umysły ją zaczepiają, armia może śmiało gardzić temi objawami niechęci, niezasadnioniemu nieczem, bo opinia publiczna weźmie ją zawsze w obronę i stać będzie na straży jej honoru. Opinia publiczna winna jej wdzięczność za trudy i przykłady patriotyzmu i oddania się na zdrowie marszałka Mac-Mahona, tego wzorowego obywatela i pełnego cnót żołnierza, zakończył mowę swoją wzywając do jedności i zgody „bo życzeniem Francji i równocześnie naszym życzeniem jest rozbrojenie stronnictw i jedność wszystkich mężów dobrej woli.“

Monitor donosi, że rząd postanowił polepszyć byt podoficerów celem nakłonienia ich do pozostania w czynnej armii.

Na posiedzeniu wydziału budżetowego obradowano nad wnioskiem Rouiera żądającego zaprowadzenia podatku od wszystkich dochodów wynoszących przeszło 1200 fr. w ilości pół procent. Podatek ten ma wedle wnioskodawcy przynieść Francji rocznie do 49 milionów. Lubo narady wydziału trwały przeszło cztery godziny, bo od 1 do 5, nie przyszło do żadnej uchwały.

Przyszły katolicki uniwersytet w Lugdunie ma się składać z pięciu wydziałów, a mianowicie z wydziału teologicznego, literatury, nauk, medycyny i prawa. Wydziały nauk i literatury, oraz prawa mają być najpierw utworzone. Wydział prawny istnieje już w Lugdunie, lecz mają mu być jeszcze dodane dwie nowe katedry i to katedra prawa kanonicznego i prawa natury. Uchwały biskupów na trzydniowej konferencji w Lugdunie przesłane zostały papieżowi do zatwierdzenia.

HISZPANIA.

* W tych czasach Biskup z Minorki wydał do nauczycieli szkół ludowych następujący okólnik:

„Wypełniając święty obowiązek naszego urzędu byliśmy z wizytacją w szkole, którą pan prowadzisz, gdzie spostrzegliśmy z niezadowolnieniem, że dzieci, które mają nieść szczęście należą do rodzin, zarażonych jadem protestantyzmu, i które tem samem także podzielają te obrzydliwe przekonania, nauczane bywają spotem z młodzieżą katolicką. Jeżeli kościół surowo obstrzeże przy tym, aby umarli, którzy opuścili jego łono, osobno byli grzebani, wspólność tak rozmaitych członków w życiu tembardziej nie powinna być dozwoloną. Nikomu nie przyjdzie na myśl ciało zdrowe przytykać do zarażonego, a biskup nie może ścierpieć takiego nieporządku, który powinien być uważany za środek do zepsucia młodzieży katolickiej. Z tego powodu czyniąc użytek z naszej wysokiej władzy, uwiadomiamy pana i rozkazujemy mu nawet, jeżeli to jest koniecznem, abyś pań natychmiast dzieci kacerzy odłączył od towarzystwa dzieci katolickich, a tym ostatnim nakazał uczęść na pamięć katechizmu dycejalnego i katechizmu kardynała Cuesta, skierowanego przeciwko protestantom. Nie będziemy mieli zresztą nic przeciwko temu, jeżeli pan dzieciom kacerzy udzielał będzie nauk prywatnie, ale pod warunkiem, że pan tej sposobności użyjesz, aby światło prawdy w ciemnych ich duszach rozszerzać. Niechaj Bóg w długie pana zachowuje lata.“

TURCYA.

* Carogród, 23 października. W sprawie znanej spisku, odkrytego w stolicy tureckiej, piszą do wiedeńskiej Presse: „Z Carogrodu donoszą do odmiannego znowu o spryszczeniu przeciw w. wezyrowi Mehmedowi Ruzdżi paszy, na którego czele stoją Redif pasza, minister wojny i Achmed Kaiserli pasza, minister marynarki. Powszechnem jest oczekiwanie nowej w dynastji katastrofy na wypadek, gdyby Abdul Hamid chciał stanąć po stronie w. wezyra.“ Mniejsza o to, czy „dwóch najwyższych rangi ulemów“, jak to donosi telegram, czy

dwóch ministrów uknuło spryszczenie, faktem jest to tylko, że niezadowolone starotureckie stronnictwa z rządu przemysłowego o wprowadzeniu reform wzmożło się do najwyższego stopnia i nie wroży dobrze o przyszłości. Rząd turecki, t. j. ta część, która nie należała do spisku, nie odważyła się wystąpić z zwykłą w podobnych razach surowością przeciw spiskowcom, lecz zadowolila się wysłaniem ich na wyspę Rhodus.

Do wiedeńskiego Fremdenblatt telegrafują z Carogrodu, że gubernator Tripolisu przesłał na okęcie angielskim „Milfield“ rządowi trzynastą skrzynię z złotem, jako wynik podatków z powierzonej swym rządowi prowincji, z którego skarb został przekazany ministrowi wojny. Z Erzerum zaś donoszą, że uzbrojenie fortów tureckich w Azji postępuje z wolna, rządowe bowiem koła tureckie nabrały pewności, (?) że na wypadek rosyjsko-tureckiego zatargu takowy ograniczy się na Europie i nie rozszerzy się na Azję.

Somacy, jaką wręczył generał Ignatiew W. Porcie, składa się, jak donoszą z Carogrodu do W. Tagesblatt, z trzech punktów. Pierwszy odnosi się do sześciomiesięcznego zawieszenia broni, — którego Rosya domaga się bezwarunkowo. — Drugi punkt dotyczy autonomii administracyjnej dla Bułgarii, — Bośni i Hercegowiny. W trzecim żąda reorganizacji, reformy zostaną sumiennie przeprowadzone. Rękojmię te polegają na tem, iż mające się przeprowadzić przekształcenia będą dokonane pod okiem i za współudziałem mocarstw. Ponieważ jednak fanatyzm mahometański, którego się obawia sama W. Porta, mógłby zburzyć dzieło pacyfikacyjne, przeto komisarze muszą się oprzeć na zbrojnej nietureckiej sile. — Łatwo pojąć, że w kołach dyplomatycznych nie wroży powodenia ostatniemu — jak to sama nazywa Rosya — krokowi. Więcej jest niż prawdopodobnem, że W. Porta odrzuci somacyą powyższą. Rosya zaś jest przygotowaną na taką odpowiedź i robi ogromne przygotowania, aby mogła przystąpić bezzwłocznie do akcji militarnej. Minister wojny Miljutin zarządził koncentrację dziesięciu korpusów, — którym zostanie przydzielonych kilka pułków kozaków. — Na naczelnego wodza armii operacyjnej przeznaczono w. księcia Michała Mikołajewicza, namiestnika Kaukazu. — Sztab jenerały nawet został podobno już sformowany.

GRECYA.

* Ateny, 23 października. Wedle ostatnich telegramów wyjechał król grecki dnia 22 bm. z Wiednia a to w skutek ważnych bardzo depesz odebranych z Aten. Presse tłumaczy nagły odjazd króla greckiego w ten sposób, że Rumunia i Grecya zapewne wkrótce rozpoczną akcyę przeciw Turcji. Będzie to prolog wojny rosyjsko-tureckiej. Presse zaleca przy tej sposobności królówi greckiemu ostrożność, aby go w drodze do Aten nie pochwylił jakiś statek turecki.

Prezes gabinetu Komunduros przedłożył 19 b. m. greckiej Izbie deputowanych trzy projekta ustaw, żądając uznania ich za naglące. W pierwszym z trzech projektów domaga się rząd przyzwolenia na pożyczkę 50 milionów franków na zakupno materiału i okrętów wojennych, zaś 10 milionów franków na inne potrzeby armii. Drugi projekt ma za przedmiot obowiązek powszechnej służby wojskowej, trzeci domaga się upoważnienia na bezzwłoczne powołanie pod broń pierwszej klasy popisowych. W mowie swej powiedział Komunduros, że naród musi teraz zdecydować się albo na spowolnienie, albo na przyspieszenie, wzywał do jedności i zgody i przyrzekł doradzać królówi utworzenie gabinetu z członków wszystkich stronnictw. „Czas słów przeminał, nadeszła pora czynu“ — powiedział minister przy końcu swej mowy, którą przyjął z zapalem. — Łatki na uzbrojenie armii greckiej płyną ze wszech stron w wielkiej obfitości. — Kupcy greccy z Odesy oświadczyli gotowość złożenia dziesiątej części swych dochodów na ołtarzu ojczyzny. Z Aleksandrii przysłało 80,000 drachm na powiększenie floty wojennej greckiej. Grecy zamieszkali w Marsylii i w Manchesterze przysłali dwie całkiem gotowe baterie dział. Municypalności w Zante, Pireju, Patras i Pyrhos uchwały uzbroić milicję na własny koszt.

ZIEMIE POŁUDNIOWO-SŁOWIAŃSKIE.

Bośnia, Hercegowina, Bułgaria.

* Biskup Strossmayer ogłosił w dzienniku Daily News dnia 16 września br. list w sprawie wschodniej. Oto przekład tego ciekawego ze wszechmiar dokumentu:

List biskupa Strossmayera biskupa katolickiego diecezji diawokarskiej w Koroacyi.

Nie ma błędu większego a z pewnością, bardziej rozpowszechnionego, jak błąd przypisujący powstanie ludów słowiańskich w Turcyi wpływowi Moskwy. Mieszkający Bośni i Hercegowiny byli miedzy, ażeby się uwolnić od długowiecznego i zniechęcającego jarzma — a bracia ich Serbowie i Czarnogórcy nie wahałi się pospieszyć im na pomoc. Przyczyny, które wywołały powstanie pierwszy i interwenowia drugich, przyczyny, które łatwo pojąć wszyscy znający położenie rzeczy, a które postanowiliśmy tutaj wyszczególnić — przyczyny te, powtarzamy, są czysto lokalnej i wewnętrznej natury i nie można ich tłumaczyć inaczej bez wyrządzenia wyraźnej krzywdy walczącym na Wschodzie i okupującym krwią własną prawa, aby ich szanowano i aby im wierzone. Nie uczciw odmiawiać tej samodzielnosci ludowi wojownicznemu, nieustraszonemu i pełnemu tego patriotycznego zapału, który cywilizacya i dobrobyt materialny zmroziły w innych krajach a który pomiędzy Słowianami ma jeszcze swą świątynię i ołtarz w dziewiczych lasach i nieprzystępnych jarach. Charaktery proste a surowe, j. k. charakter Słowian, u których zaprzanie się samego siebie jest zwyczajem, poświęcenie za obowiązek uchodzi, którzy wolność ubóstwiają, a do śmierci wzdychają *) — takie charakterystyki należą sobie przypomnieć, co w roku zeszłym powiedział książę Gorcejaków do księcia Milana: Rosya nie jest przygotowana, najprędzej za trzy lata może pomyśleć o zajęciu Carogrodu i że wtenczas dopiero odezwie się do południowych Słowian, aby jej pomogli zatknąć krzyż grecki na cerkwi św. Zofii; pomimo to Serbia na własne ryzyko przekroczyła rubikon, podnosząc sztandar swój niepodległości.

Prawda jest, że powstańcom w Hercegowinie, Serbom i Czarnogórcom nie brakło zachęty i pomocy rosyjskiej. Uznając to otwarcie; nie mam zamiaru rozpierać o powodach mniej lub więcej interesownych, które wywołały te demonstracye, a które, mówiąc nawiasem, miały to niesprawiedliwe następstwo, że rzucając fałszywe światło na ruch słowiański i kompromitując go w oczach Europy. Kładę tu jedynie przyczynę na to, że te posłanki nie wywołały powstania, że nie były zdolne wywołać rewolucji podanych przeciw Turcyi i interwencji wasalów. Dalej twierdzę, że jeżeli pewne pozory i pewne sympatyje są rzeczywistą pomocą, to Słowianie południowi w krytycznym położeniu, w jakim się znajdują, nie mogli przebieierać między sojusznikami ani też bez narażenia się na niewczesny żal, odrzucić choćby jeden rubel lub jedną strzelbę.

Nakoniec Moskale, wspierając Słowian południowych, pracują na korzyść własnej wolności, na zdradzenie despotyzmu, który ich gniewi. Wolność jest w rzeczy samej żarząca, a uciśki obcy, zgniczony w domu jednym, musi koniecznie wstrząsnąć aż do gruntu rządem samowolnym w drugim. Rosyanie, przyczyniając się dzielnie do uwolnienia innego ludu, zadają również

*) Muret in Oratione pro Sigismundo Augusto Poloniae rege ad Pium V habita 1663 powiedział o Polakach: ut ignominiam fugiant nihil non fecerint, ut mortem nihil. Red. potrzebują iść do Petersburga zebrać o uczucie niepodległości i o tę iskrę, co duchy zapala.

wnocześnie samodzielnym rządem caratu taki cios, że pod nie przedzielić czy później runąć muszą. Jest to nagroda, którą Opatrzność przeznacza za czyn szlachetny. Polacy wypisali w 1831 na sztandarze swoim „Za naszą i waszą wolność“.

dzisiaj te same słowa, w zastąpieniu do Rosyi, wypisane na sztandarze Serbii i Czarnogóry, Bośni i Hercegowiny. Nie sądzę, aby Słowianie mieli się stać poddany Rosyi, choćby za cenę zwycięstwa, nie sądzę, aby się zdecydowali na przyjęcie panowania cara po zrzuconiu jarzma sułtańskiego. Słowianie przyjmują pieniądze, broń, ochotników do Rosyi, ale nie przyjmują nigdy jej narodowości, jej języka, jej panowania a to z tej prostej przyczyny, iż w takim razie przenosiłoby się na Rosyan i na Rosyanie, jako słabsze, więcej tolerancję, a w skutku mniej niebezpieczeństwo.

Niepodległość Serbii musi być jutrzejką niepodległości Polski. Słowianie południowi nie tylko, że nie pragną rozszerzenia potęgi Rosyi, niewoli Polski — ale przeciwnie pragną z całego serca, aby Polska zerwała kajdany, a skoro tylko ci Słowianie południowi staną się wielkim narodem, mają nadzieję, że się nie niepomnie o tego przyczynę. Nie mogli ścierpieć tyranizowania jednego narodu słowiańskiego przez inny, który jest i który wyraźnie zadokumentował, że jest silniejszym; już dziś tak samo nie mogą ścierpieć, aby Turcy dręczyli Bułgarów albo Madziarów Kroatów.

Słowianie południowi nie są nieprzyjaciółmi Austrii, a sobie życzą jej upadku, pragną tylko, aby im Austrija przyniosła te same swobody i tę samą wolność, jaką przyniosła innym narodom, w skład jej wchodzącym. Z tych powodów liberalna Europa powinna być pozbyć swych nieustannych wątpliwości i bezpodstawnych obaw i widzieć w Słowianach południowych nie przednią straż carystu, ale żołnierzy wolności wyciągających bratnią dłoń do wszystkich wolnych ludów Europy a gotowych kiedyś — gdy się sami staną wolnymi — spieszyć na pomoc ludom ciemniejszym.

Jeżeli despotyzm moskiewski spekuluje na narodowe ciępienie i szlachetne ich aspiracye, jeżeli się spodziewa, że zrobi swymi wasalami, aby narzucić Europie swą nietolerancyjną religiją i swój rząd polityczny (rząd nie słowiański jedno tatarski) — to despotyzm rosyjski bardzo się myli. Słowianie nie będą mogli zadać w inny sposób klamę wątpliwościom, jakie o nich żywi Europa, jak idąc na pomoc swym braci, niewolnikom Moskwy — zrzucając jarzmo i uwalniając je od caru (Kur. P.)

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Kolonia, 25 października. Do Kölnische Ztg. donoszą z Pery pod dnem 24 bm. że Porta robi żądanie rosyjskie co do sześciotygodniowego zawieszenia broni zawieszono tego, by w razie, gdyby okazała się potrzeba przedłużenia rozejmu tenże został znowu przedłużony na 6 tygodni.

Wiedeń, 25 października. Pol. Corr. odbiera z Serajewa depeszę zapowiadającą niebezpieczeństwo ogólnego powstania Mahometanów w Bośni na wypadek gdyby Porta chciał przeprowadzić w Bośni projektowane reformy. Tamtejsza krajowa rada administracyjna zgodziła się na powołanie po dwóch z każdego okręgu Mahometan do mającej się złożyć tamże na wypadek wojny domowej rady.

Sprawy wyborcze.

I z miasta, 23 października. W przekonaniu, że każde doniesienie dotyczące spraw wyborczych, z któregoby można było dowiedzieć się, jak na przyszłość postępować należy, będzie pożyteczne dla Redakcyi, pospieszamy z doniesieniem kilku spostrzeżeń.

Prawdybory okręgu 15, oddziału 3, odbywały się w szkole średniej przy Małej Kierskiej ulicy. Zagał je przewodniczący w języku niemieckim i również po niemiecku tylko odczytał oświadczenia paragrafów ustawy, jak przy tychże prawdybórach postępować należy, prawdybórcom. — Ponieważ pomiędzy obecnymi, znajdowało się wielu, którzy nie z tej po niemiecku odbytych czynności nie rozumieli, tem bardziej — że przewodniczący nie odznaczał się wyraźnym wysłowieniem się, przeto kilku z tych, co nie rozumieli po niemiecku, prosiło p. Serafina Michalskiego, aby zwrócił uwagę przewodniczącego, że dla nierozumiejących po niemiecku trzeba było samo po polsku kazać odczytać. Pan S. Michalski temi prośbami spowodowany — odezwał się do przewodniczącego i zwracając jego uwagę na znaczną ilość obecných nie rozumiejących po niemiecku, prosił dla nich o tłumaczenie polskie. Mimo że pomiędzy lawkami znajdował się umiający dobrze po polsku, jak ogrodnik p. Schneider, to jednakże przewodniczący na protest p. Michalskiego odpowiedział w niemieckim języku: „Nie umiemy po polsku, a wreszcie zakazaniem nam jest mówić po polsku.“ Nie zważając na to, dalsze w tym względzie uwagi, kontynuował przewodniczący swą czynność w języku niemieckim.

Jakie skutki takie postępowanie za sobą pociąga, objaśnim nam najlepiej następujące zdarzenie przy tychże wyborach. Oczeladnik szwajski, jeśli się nie mylę, nazwiskiem Lewandowski, pracujący u majstra p. Postowskiego, wezwany do oddania głosu i zapytany w pierw gdzie mieszka, nie wiedział, co ma odpowiedzieć, nie rozumiejąc pytania i dopiero, gdy mu ktoś z boków zadał pytanie przewodniczącego przetłumaczył, odpowiedział, jak się domyślałem. Następnie zapytany przez przewodniczącego, kogo obrał, znowu nie rozumiał pytania i, zanim zdolał mu je dość wcześniej wytłumaczyć, odpowiada: „Ja pracuję u majstra Postowskiego.“ Przewodniczący natychmiast kazał zapisać Postowskiego, jako obranego (walnana), mimo że oczeladnik wymienia następnie nazwiska pp. Jana Krysiewicza i dr. Fr. R. Kowicza, którym głos swój oddaje. Wśród śmiechu oddał nam na nasz protest: Co jest napisane, to musi pozostać!

Szczęśliwie, mimo tego głosu uronionego, przeszli w III klasie tegoż okręgu nasi, bo pp. Krysiewicz i dr. Rakowicz.

Przypadek ten następuje nam pole do rozmaitych uwag, które tu w krótkości streścimy. Jakkolwiek bowiem nie ulega żadnej wątpliwości, że w powyższym przypadku stało się nieprawdą, iż nie wyjaśniono obecnym sposobu głosowania w języku polskim i wreszcie, że do nieumiejącego po niemiecku nie chiano po polsku przemówić, to przecież mimo to, gdyby komitet wyborczy był dopełnił wszystkich swych obowiązków w całej pełni, podobne przypadki nie powinny być wcale się wydzierać. Zdać mi się, że wymagania nasze po komitecie nie będą przesadzone, jeżeli będziemy żądali, aby komitet na przyszłość dla każdego miejsca wyborów ustanowił mężów zaufania, którzyby naszym prawdybórcom dawali odpowiednie wskazówki, którzyby zajęli się wskazywaniem miejsc i udzielaniem dokładnych informacji przy wyborach. To nie było dosyć wybrać wyborców, rozpisz ich na kartkach i w ostatniej chwili kartki i to jeszcze nie wszystkim, porozdawać. Zdaniem naszym agitacya przedwyborcza dość szerzej powinna przysiąg różniary, aby osiągnęła to, co osiągnąć nie da. Zdaniem naszym nie wystarczy wybrać 200 mężów zaufania, tym całą sprawę wyborczą poruczyć. Ponieważ wybory te tylko co 3 lata się odbywają, przeto trzeba było komitetowi kilka zebrać w rozmaitych dzielnicach miasta urzędników i tam nie tylko mężom zaufania dawać instrukcyje, ale wszystkim prawdybórcom — a tak zyska się znacznie większą ilość mężów zaufania, gdyż w tym razie każdy poinformowany staje się mężem zaufania.

Nadto napisanie karteczek powinno być poruczone osobom umiającym wyraźnie i czytelnie pisać — gdyż zdarzyło się nam widzieć karteczki tak niewyraźnie napisane, że zamiast Sobelski czytano Sobelski, zamiast Kukuliński czytano Kukuliński i t. p. — co wszystko głosów nie mogło nam przysporzyć, tylko ująć.

A wielebno do osób błąkało się bez karteczek, ileż to z tem samem nazwiskiem a innem imieniem na nieodpowiednie przysporzyło głosów. Ilekroć do uratowania głosów, skutkiem pomyłek jak n. p. Nowak, Nowicki, Nowacki i t. p.

Mimo tylkokrotnych nawoływań przez prasę, nie wszyscy prawdybórcy zechcieli przekonać się o dokładnem wpisaniu ich w listę prawdybórców. A przecież zdarzyło się np. w 18 okręgu oddziale III, że prawdybórcą został usunięty od głosowania, li tylko dla tego, iż wpisano go w listę „Rozmarynowicz“ zamiast „Rozmarynowski.“ Mieszkając, imię, opłacany podatek zgadzało się najupelniej — tylko nieszczerza końcówka. U innych znowu wszystko inne zgadzało się oprócz imienia, gdzie n. p. z Wojciecha zrobiono Adalabtra, z Wawrzyńca Laurentiusa i t. p. i tym sposobem usunięto od głosowania. A więc na

Za 100 kilogr.	piękny	średni	pośl. towar.
Rzep	32 25	29 50	24 50
Rzepik zimowy	30 75	27 50	21 50
Rzepik letni	29 50	25 50	19 50
Siemina	26 50	24 50	19 50
Siemina lniane	26 50	24 50	19 50

Giełda berlińska, 24 października.

Pszenna per 1000 kilo w miejscu 185-230 m. wedle gatunku żąd; żółta marchijska — m. z koleji pl., na październik 211—, październik-listopad 211—210 pl., listopad-grudzień 211-210 kwiecień-maj 216— m. pl.
Zyto per 1000 kilo w miejscu 152-186 m. wedle gatunku żąd; rosyjskie 152-152 m. z koleji, nowe rosyjskie 160-167 m. z koleji plac., krajowe 182-186 m. z dworca plac., na październik 156-154, październik-listopad 156-154, listopad-grudzień 157-157, grudzień-styczeń 157-157, kwiecień-maj — m. pl.
Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 135-180 m. wedle gatunku żądano.
Owies per 1000 kilo w miejscu 135-175 m. wedle gatunku żąd; szwedzki —, rosyjski 148-162, nowy pomorski 168-170, wchodzący i zachodni-pruski 153-160, nowy szlaski 160-170, nowy galicyjski 145-61, nowy czeski 167-170, nowy węgierski 156-169 marek z dworca plac., na październik 163-160 — październik-listopad 153-152, listopad-grudzień 153-152 na wiosnę 157-154 marek plac., na paszę Groch per 1000 kilo do gotowania 166-200 m. na paszę

159-165 marek plac.

Rzep per 1000 kilo 300-315 — marek.
Rzepik per 1000 kilo 300-310 marek plac.
Olej rzepiowy per 1000 kilo w miejscu 71.3 marek bez beczki plac.; na październik i październik-listopad 71.8-71.6 — listopad-grudzień 71.8-71.6, kwiecień-maj 73.5-73.4 m. pl.
Olej lniany per 1000 kilo w miejscu — marek.
Olej skalny per 1000 kilo w miejscu 42 marek.
Okowita per 100 w miejscu bez beczki 51.3 — m. pl., na październik 51.6-52.4, październik-listopad 51.6-52.4, listopad-grudzień 51.6-52.4 kwiecień-maj 53.8-54.7 — marek plac.
Berlin, 24 października. **Młaka pszena** nr. 00 nr. 0 28.50-28.55, nr. 0 1 26.50-26.55 — m.; rżana nr. 02-28.50 — nr. 0 i 1 23.25-22 m.

Berlin, 23 października.

Urządowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.
Pszenna loco dobrze trzyma się. Termina stale i wyżej. Wypow. 4000 cent. Cena wypowiedziana 212 m. per 1000 kil. Loco 186-230 m. wedle gat., piękny, żółta march. — z koleji pl., żółta (czerw.) na ten miesiąc — pl., październik-listopad 211.5-212.15 pl., listopad-grudzień 210-212.15 — plac., grudzień-styczeń — plac., styczeń-luty 1877 — plac., luty-marzec — pl. marzec-kwiecień — pl. kwiecień-maj 218-219-217.5-218 pl. maj-czerwiec — pl.
Zyto loco średni handel. — Termina spokoj. — Wypow. 8000 cent. Cena wypowiedz. 157 m. per 1000 kilogr. Loco 152-186 m. wedle gatunku, piękne nowe — z koleji i ze statku pl., stare rosyjskie 152-154 m. z statku plac., nowe rosyjskie i pol. 164-167 — m. z koleji pl., nowe krajowe

183-86 m. z koleji pl., na ten miesiąc 157-156.5 — plac. cena przecięt. — m. październik-listopad 167-156.5 — plac., listopad-grudzień 157-156.5 — plac., grudzień-styczeń 158.5-158 — pl., styczeń-luty 1877 — plac., luty-marzec — pl. marzec-kwiecień — kwiecień-maj 163.5-163 pl.
Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 13-180 marek wedle gatunku.
Owies loco bez zmiany. — Termina niżej. — Wypow. 3000 cent. Cena wyp. 166 m. per 100 kilogr. Loco 135-175 m. wedle gat., na ten miesiąc 167-164.5 plac., cena przeciętowa —, październik-listopad 157-154 — plac., listopad-grudzień 154-154 plac., grudzień-styczeń plac., styczeń-luty 1877 — plac., luty-marzec plac., marzec-kwiecień —, kwiecień-maj 159-158.5-59 pl.
Młaka rżana spokojnie. — Wypow. 2000 cent. Cena wyp. 22.75 m. per 100 kilogr. Nr. 0 i — per 100 kilogr. brutto z miechem, płynąca pl., na ten miesiąc 22.75-22.70 —, pl. listopad-grudzień 22.75-70 —, pl. grudzień-styczeń 22.75 —, pl. styczeń-luty 877 22.75 —, pl. luty-marzec 22.75 —, pl. marzec-kwiecień 22.75, kwiecień-maj 22.80 pl.
Groch per 1000 kilogr. do gotowania 166-200 marek wedle gatunku, na paszę 159-165 m. wedle gatunku.
Nasiona olejne per 100 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wypow. — marek. Rzep zimowy — marek rzepik zimowy — m.

Olej skalny ospale. — Rafinowany (Stano white) per 100 kilogr. z beczką w partjach o 50 bar. (120 Wypowiedziano 2.30 ctr. Cena wypowiedziana 40 m. 100 kilogr. Loco 41 m. na ten miesiąc 39.9-39. — plac. cena przeciętowa — m., październik-listopad 39.5-39.5 pl., listopad — plac., listopad-grudzień 39.5-39. — plac. grud. —, grudzień-styczeń 40.2-39.5 styczeń-luty 1877 luty-marzec — pl., kwiecień-maj — pl.
Okowita bardzo stale. Wypowiedz. 50,000 litrów. Cena wypowiedziana 51.4 marek. Per 100 litrów 100 1000 proc. z beczką. Loco — pl., na ten miesiąc 51.2-51.2 pl., cena przec. — m., październik-listopad 51.2-51.2 pl., listopad-grudzień 51.2-51.6 — pl., grud. —, styczeń-luty 877 —, pl. luty-marzec —, plac., marzec-kwiecień — kwiecień-maj 53.8-54-53.9 plac., maj-czerwiec —, pl. czerwiec-lipiec — m. pl.
Okowita per 100 litrów 100 1000 proc. = 10,000 proc. beczki loco 51. —, pl., na ten tydzień —, — pl., na listopad —, — plac.
Młaka pszena nr. 00 30-28.50 —, nr. 0 28.50-28.50 1 28.50-28.50.
Młaka rżana nr. 0 25.00-23.50, nr. 0 i 1 23.25-22 100 kilogr. brutto z miechem.

Jan Wiczerski
Dziś o godzinie 7 wieczor., po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu mój najdroższy mąż i ojciec
były żołnierz wojsk polskich z r. 30.
Odprowadzenie zwłok na cmentarz św. Trójcy w Koźminie odbędzie się w piątek o godz. 4 po południu, o czym donosi w smutku pogrzebna (5421) rodzina.

Bronisław z Drwskich Drwskiej
zmarły w Lwowie w dniu 23 bm. (5403) matka i siostra.

Aukcja mebli.
W piątek 27 bm. począwszy od 9 goziny rano sprzedawane będą przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 różne meble jako to: 1 garnitur pluszowy, suknie, bielizna, książki, szafy do srebra, 2 łóżka z materacami na sprężynach, sofy, komody, krzesła, lustra, i różne inne przedmioty za natychmiastową zapłatą. (5416)
Kant. komisarz aukcyjny.

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) wyszło i jest wprost i przez wszystkie księgarnie do nabycia: (5383) Preussischen Landtags über die Geschäfts-sprache der Behörden, Beamten etc. nach den stenographischen Berichten der Sitzung v. 19 Juni 1876. Cena 10 fen.
2. **Obroba** języka narodowego w izbie pa-nów sejmiku pruskiego etc. Cena 10 fen.

Kremski i Kubliński dentyści
św. Marcin Nr. 6 I piętro, przy placu Mickiewicza. (5414)

W. Spindler. Medal nagrody Londyn 1862. Medal nagrody Paryż 1867.
Farbiernia, drukarnia i zakład do czyszczenia garderoby męskiej i damskiej.
Berlin C., Wallstr. 11-13
i Spindlersfeld pod Cöpenick.
Zakład w bieżącym roku premiiowany został na wystawie artystyczno-przemysłowej w Monachium „Srebrnym Medalem nagrody.“
a na wystawie światowej w Filadelfii „wielkim brązowym medalem.“
Firma poleca się do wszelkich zleceń wchodzących w jej zakres.
Miejsca do przyjmowania poleceń: w Poznaniu u pana **Izydora Buscha**, plac Sapieżyński 2, i panny **Maryi Kantorowicz**, Stary Rynek i róg Nowej ulicy.

Krół. sąd powiatowy.
Gniezno, dnia 18 lipca 1876.
Sprzedaż konieczna.
Majętność rycerska **Modliszewko**, własność dziedzica **Józefa Szoldrskiego**, ulegająca ogólną swą płaszczyznę 813 hektarów 98 arów 40 kwadratów metrów opodatkowaniu gruntowemu, wzięta co do dochodu czystego 1745, 57 tal. do podatku gruntowego a co do wartości budynków pod względem ich użytku 644 markami do podatku budynkowego, ma być w drodze koniecznej sprzedaży
dnia 17 października 1876
z rana o godzinie 10tej
w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedana a wyrok co do udzielenia lub odmówienia przysądzenia w tym samym dniu o godzinie 12 w południe ogłoszony.
Wyciąg z wykazu podatowego, stan hipoteczny taksy i inne też nieruchomości dotyczące wykazania, które każdemu interesowanemu w substancji złożyć wolno, tudzież inne jakie szczególne warunki można w biurze III przejrzeć.
Równocześnie wzywają się wszyscy ci, którzy praw własności lub innych bądź realnych, a hipotekowania w księdze wieczystej wymagalnych, lecz niezahipotekowanych, na innych osobach chcą dochodzić, ażeby je pod unikiem nie przekazywali najpóźniej w terminie licytacyjnym ogłoszili. (3890)
Sędzia subastacyjny.
Nobach.

20 broszurek politycznej przeważnie treści E. Calliera w Poznaniu
po cenie znacznie niższej 1 talara.

Osiedliłem się w Krobi.
Stanisl. Seredyński
lekarz praktyczny
chirurg i akuszer.

Z powodu nadzwyczaj szybkiego wyczerpania wyszła już **druga edycja książki** (2551)
Zwyczajne towarzyskie (Le savoir vivre)
i jest do nabycia w księgarni E. Calliera w Poznaniu tudzież we wszystkich innych księgarniach. Cena egzemplarza 2 Marki.
Juliusz Wildt
nakładca w Krakowie.

Śliwki franc. Katarzynki
poleca **J. N. Leitgeber.** (5417)

PAPIER WLINSI
Znakomite powodzenie tego środka zaży-ciną ciąża zapalen i iryacji, które dotknęły najżywniejsze organa; tym sposobem prze-ciąga on chorobę na części ciała mniej deli-katne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, nieżyłowi, oskrzeli, chorobom gardłowym, gośćcowi, bólow w krzyżach etc.** [4]
Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza często i pozostawia tylko lekkie swędzenie. — Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.
Skład główny w Paryżu u P. Wislin przy ulicy Seine 31.
W Poznaniu w aptece p. Man-kiewicz.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie pigułek roślinnych **Cauvaina.**
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkim powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają żadnego ani kole-ki i mogą się używać jako środek orzeźwia-jący, oczyszczający krew lub sprawujący prze-czyszczanie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znaj-dowały się w pudełkach kartonowych wło-żonych w pudełka blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis Cauvin, w Pa-ryżu Rue Saint Quentin 24.
Dostać można w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza i Barikowskiego w Bazarze we Lwowie w aptece pana Karola Miko-lascha i Z. Ruckera; w Krakowie w aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Re-dedyka; w Brodach w aptece p. Kullak i pan Franzos. (5)

Księgarnia E. Calliera
W POZNANIU
przyjmuje prenumeratę na **Schlosser'a**

Dzieje powszechne
w przekładzie polskim.
Przedpłaciele placą przy odbiorze tomu I i za tom ostatni. Tom po M. 5, ozdobnie oprawie po M. 6,50. Dotychczas wyszło tomów (15) piętnaście.

Wiedeńska kawa,
codziennie świeża na sposób wiedeński palona, funt po 140, 160, 180 i 200 fen. Dobry wybór surowej kawy od 110 fen. za funt począwszy, kawa figowa Hofera z Bawaryi. (4896)
Ryszard Fischer.

Zielonogórskie winogrona
do kuracji i jedzenia (przepis użycia bezpłatnie) 10 funt. brutto wraz z opakowaniem i portoryum 4 Marki, rozsyła w **wyborowym owocu** za franko, przesła-niem należytości jak od lat 15 i w roku bież.

Ludwik Stern,
4678, Zielonagóra [Grünberg in Schl.]
W **Winięckim lesie** pod Mogilnem jest około 8,000 łokci suchych i zdrowych (5406)
brzozowych belek
3 i 2 1/2 cali szerokich, oraz belki boczne, tanio na sprzedaż. Przy odbiorze 1000 belek, dostawia franko na dworzec do Mogilna.

E. Goerdel
Boelka pod Gąsawą.

Losy
na pierwszą wielką **loteryą koni**
w Brandenburg a. d. H.
po 3 Marki (3802)
nabyć można w Eksp. Dziennika Pozn. Ciągnięcie nastąpi w dniu 31go października 1876.

Dobrowolna licytacja.
We wtorek 31go października r. b. o godzinie 12tej w południe będzie podpisane Dominium publicznie sprze-dawać (5393)
6 cugowych koni.
Dla chęć kupienia mających, przy-bijających koleją, będą na stacyi w Amsee czekać furmanki.
Dominium Węgierce
p. Amsee.

Książka depozytowa zaginęła Mi-kolajowi Gabryelewiczowi z Błyna; powyższą należytnie znaleźć proszę o oddanie (5408) **Jan Gabryelewicz** w Środzie.

Skład mój **herbaty** chińskiej ostatniego sprzętu uzupełniłem wyborowymi gatunkami. (4945) **J. N. Piotrowski** Poznań.

Folwark MALTANOWO,
1/2 mili od Poznania jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli **Bolesław Chelmicki** Gu-rowo p. Gniezno. (5352)

tryków
(z wełną czesanką) w Dominium **Wawitza** pod Starem Rajanowem już się rozpoczęła.

Sprzedaż tryków
w mojej (5391)
zarodowej owczarni
już się rozpoczęła.
Schmardt II pół godziny od stacyi Kluczbork K. p. pr. brz. Odry.
von Dam-Litz.

Przybor,
powiat Kamionna n/O.
Sprzedaż **baranów** rozpoczęła się. Na życzenie odbiór z koleji. (5324)
Engelmann.

czarny wyz
W zesłań niedziele z klasztoru na Wildzie

Kuropatwo
poleca tanio Dominium Go-lewo p. Miejską Górką. (5400)

Sprzedaż apteki.
Dla aptekarzy i polskiemi parodowosci na się korzystne kupno apteki w W. X. Po-skiem za zaliczką 30,000 marek.
Oferty uprasza się nadsyłać do Ad-stracyi Dzien. Pozn. pod Nr. 5318.

Wielka piekarnia
nowo urządzona, jest natychmiast do wynaj-mu (5420)

Poszukuje się (5372)
bony francuskie
do 8 i 3 letnich dzieci. Zgłosze-nia przyjmują się pod adresem: S. poste restante **Srem.**
Gospodyni znająca się dokładnie w-bieciem gospodarstwa wiejskiego i pod-wym, która była przez parę lat w wiel-gosposodarstwach, obecnie w miejscu, do-sobie przyjąć stosownie miejsce od 1 li-ta. Dowiedz się można w Eks. Dz. p. Nr. 5318.

Nauczyciel domowy
zdolny przysposobić uczniów do wyższych gimnazjalnych poszukuje pomieszczenia, sta wiadomość w Ekspedycji Dziennika lit. M. K. pod 5399.

Guverner
poszukuje miejsca. Bl. wiadomość sub J. w Brunstplatzu. (5400)

UCZNIA
poszukuje cukiernia **T. Weżyka**
ś. Marcin 59. (5400)

Teatr polski w ogrodzie Potocki
W POZNANIU.
W czwartek dnia 26 paźdź. 1876 poraz drugi:
Podróż po Warszawie
operetka komiczna w 7 obrazach.
Foczałek o godzinie

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej

Berlin, 24 października.				Warsz. listy zast. miejskie				Obligacje miejskie				Górno-szl. lit. A i C. ak. z.			
Niemieckie papiery.				Bzasko-grajew. ka				Ameryk. 6% oż. 1876				dito lit. B. ak. z.			
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	103.50 p.		Kolej Rudolfa	4	40.00 p.		Ameryk. 5% fund. poz.	5	101.75 p.		Wach. prus. pol. ak. z.	4	—	
dito dito	4	96.90 p.		Marhijsko-poznańska	4	14.25 p.		Renta rannozka	5	—		Kolęj po pr. brz. Odry.	5	—	
Oblig. długu państwa	3 1/2	98.10 p.		ditto	3 1/2	123.00 p.		Rumunsko pożyczka	3	85.50 zł.		akoye zak.	5	—	
Prem. poz. państwa z 1855	3 1/2	136.50 p.		Austr. franc. kolęj pańs.	5	433.434.						Starogardzko-pozn. ak. z.	4 1/2	101.50	
Listy zast. wachodnio-pruskie	3 1/2	—	p.	Austr. półn. zachodnia	5	199.75 p.						Brześć-grajew. ak. z.	5	—	
dito	4	93.60 p.		dito pol. państw. (Lomb.)	5	123.00 p.						Galio. kol. K. Lud. ak. z.	5	77.	
dito	4 1/2	106.60 p.		Wachodniopruska kol.	4	22.00 p.						Kolęj Rudolf. ak. z.	5	—	
List. zast. pozn. (rowe)	4	94.00 p.		południowa	4	106.40 p.						Austr. franc. kol. państw.	5	435.	
dito szląskie	3 1/2	—	p.	Kol. po praw. brz. Odry	5	14.60 p.						dito półn.-zachod. ak. z.	5	—	
do lit. A. i C. stare	4	—	p.	Rumunsko kolęj	5	105.00 p.						dito pol.-państw. (Lomb.)	5	—	
do A. i C. nowe	4	—	p.	Rosyjska kolęj państw.	5	100.00 zł.						akoye zak.	5	123.	
do lit. A. i C.	4 1/2	—	p.	Starogardzko-poznań.	4 1/2	190.00 zł.						Rumunsko kol. ak. z.	5	14.	
Zachodnio-pruskie	5 1/2	82.50 p.		Warszawsko-wiedeńsk.	5	100.00 p.						Rosyjsk. kol. państw. ak. z.	5	—	
dito	4	94.10 p.		Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	66.00 p.						Warszawsko-byd. ak. z.	4	—	
dito	4 1/2	100.00 p.										Warszawsko-wi. ak. z.	5	58.	
dito II serya	5	105.90 p.		Zagraniczne papiery.				Napoleonsdory				Wrocl. bank dysk.			
dito	4 1/2	100.00 p.		Austr. renta sreb.	4 1/2	52.80 zł.		Imperyaly	1	16.24 p.		Kwilecki, Potocki i Sp.	5	62.	
dito nowa I serya	4 1/2	—	p.	dito papier.	4 1/2	49.60 p.		Dolary	1	4.18 p.		Meiningsk. bank kred.	4	—	
dito II serya	4 1/2	—	p.	dito losy z 1854.	4	90.50 zł.		Austr. noty bank.	1	170.60 p.		Niemieck. bank hipot. w	4	—	
rent. pozn. miejskie	4	94.50 p.		dito losy kredytowe	fr.	286.00 p.		Rosyjskie noty bank.	1	266.00 pl.		Wachod.-niem. bank	5	88.	
dito pruskie	4	94.75 zł.		dito losy z 1860	5	95.75 p.		Francuskie noty bank.	1	81.15 p.		Austr. zakład kredyt.	5	236.	
dito szląskie	4	96.80 p.		dito losy z 1864	fr.	245.00 p.		Dyskonto wekslowe	4	—		Pozn. bank prowino.	4	98.	
Akoye bankowe.				Rosyjsk. poln. obligacje skarbowe				Poznań, 25 października.				Papiery pruskie.			
Wroclaw. bank dyskont.	4	87.50 p.		Pols. listy zast. III em.	5	78.70 p.		Listy rentowe i zastawne.				Zagraniczne papiery.			
dito wekslowy	4	72.80 p.		Pols. listy zast. II em.	5	71.50 p.		Pozn. listy zastawne	3 1/2	98.		Pruska poz. ukonsolid.	4	98.	
				Pols. listy zast. I em.	5	71.50 p.		Nowe listy zastawne	4	93.90		dito	4	104.	
								Listy rentowe pozn.	4	94.50		Dobrowol. poz. państw.	4 1/2	—	
								Prowino. obligacje	5	—		Prem. poz. państw. 1855	3 1/2	131.	
								Powiatowe obligacje	5	110.25		Oblig. długu państwa.	3 1/2	93.10	
															</